Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 29-VII-52 A

Nr 180 (3046)

ROK VII.

WTOREK

Prasa światowa o otwarciu Kanału im. Lenina

Wielkie zwycięstwo budowniczych komunizmu wzbudziło podziw i uznanie narodów

DZIENNIKI CAŁEGO ŚWIATA, AGENCJE TELEGRAFICZNE I PRASOWE, ROZGŁOŚNIE RADIOWE PODAŁY WIADOMOŚĆ O UROCZYSTYM OTWARCIU KANAŁU WOŁGA-DON IM. LENINA. DZIENNIKI PODKREŚLAJĄ OGROMNE ZNACZENIE TEGO KANAŁU DLA DALSZEGO ROZWOJU EKONOMIKI RADZIECKIEJ, DLA REALIZOWANYCH W ZSRR PLANÓW PRZEOBRAŻENIA PRZYRODY.

CHINY

PEKIN. — W artykule poświęconym otwarciu Kanału Wołga-Don dziennik „Hunżenżibao" podkreśla, że otwarcie tej gigantycznej budowli jest wielkim zwycięstwem narodu radzieckiego w budowie komunizmu.

Zbudowanie zapory cymlańskiej na gruncie nieskalistym nie ma precedensu w historii techniki. Pomyślne ukończenie budowy tego kanału — świadczy o tym, że siły produkcyjne społeczeństwa jedynie w warunkach socjalizmu mają nieograniczone możliwości rozwoju.

FRANCJA

PARYŻ.—Dziennik „L'Humanite" zamieścił obszerne artykuły, poświęcone otwarciu Kanału Wołga-Don oraz liczne fotografie poszczególnych odcinków wołżańsko-dońskiego szlaku wodnego. Dziennik poświęca artykuł wstępny otwarciu kanału. „L'Humanite" pisze:

„Gdyby Związek Radziecki przygotowywał agresje nie byłby w stanie przeznaczać ogromnej części swych zasobów, swej energii na tego rodzaju budownictwo. Budowla ta świadczy o pokojowych dążeniach ZSRR".

SZWECJA

SZTOKHOLM. — W związku z otwarciem Kanału Wołga-Don im. Lenina dziennik „Ny Dag" zamieścił liczne materiały poświęcone pierwszej budowli komunizmu w ZSRR.

W artykule wstępnym dziennik podkreśla, że wielkie budowle komunizmu wskazują ludziom jak wspaniałe perspektywy otwierają się przed nimi po obaleniu kapitalizmu.

DANIA

KOPENHAGA. — Dziennik „Land og Folk" poświęca artykuł wstępny otwarciu Kanału Wołga-Don.

Dziennik pisze m. in.:

„Prace te są jaskrawym kontrastem na tle tego co odbywa się w świecie kapitalistycznym, gdzie redukuje się przemysł cywilny, gdzie nie słyszy się o żadnych innych pracach, jak tylko o zbrojeniach, o bombach atomowych, o budowie nowych baz lotniczych i koszar".

(Sprawozdanie z otwarcia Kanału im. Lenina podajemy na str. 2).



Na lotnisku Tuszyno pod Moskwą odbył się z okazji Święta Lotnictwa wielki pokaz, który był wspaniałym przeglądem potęgi radzieckich sił powietrznych.

Na pokaz przybył entuzjastycznie witany wódz narodu — Generalissimus Stalin. (Szczegóły tej pięknej uroczystości patrz str. 2).

Hołd Wielkiemu Stalinowi składają budowniczowie Kanału Wołga—Don

MOSKWA. — Na łamach „Prawdy" opublikowane zostało pismo, skierowane do Józefa Stalina przez uczestników uroczystego wiecu, który się odbył z okazji otwarcia Kanału Wołga — Don. W liście tym czytamy m. in.:

My, zebrani na wiecu, poświęconym historycznemu wydarzeniu — otwarciu Wołżańsko - Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina, przesyłamy Wam, genialnemu wodzowi i nauczycielowi, nasze serdeczne pozdrowienia i życzenia długich lat życia i dobrego zdrowia dla dobra i szczęścia narodów ZSRR i całej postępowej ludzkości!

Według Waszych, Towarzyszu Stalin, mądrych wytycznych, Kanał Wołga - Don po raz pierwszy w światowej praktyce budownictwa hydrotechnicznego rozwiązał skomplikowany kompleks zagadnień z dziedziny gospodarki narodowej.

Kanał Wołga - Don jest klasycznym przykładem wcielania w życie opracowanego przez Was, Towarzyszu Stalin, programu zbudowania komunizmu w naszym kraju. Kanał Wołga - Don stał się znakomitą szkołą dla wielu tysięcy budowniczych, którzy opanowali najnowocześniejszą socjalistyczną technikę, stworzoną przez rodzimy przemysł.

Zakończywszy prace na Kanale Wołga-Don, my, budowniczowie przekażemy swe doświadczenia i wiedzę budowniczym innych wielkich budowli epoki stalinowskiej, będziemy z jeszcze większą energią i uporem walczyć o realizację zadań, postawionych przez partię i rząd.

Za wielkość naszych dni, za naszą potężną ojczyznę, za naszą partię bolszewicką wznosimy wraz z całym narodem radzieckim okrzyk na Waszą cześć, nasz genialny wodzu i ojcze. Życzymy Wam długich, długich lat życia. Prowadźcie nas do całkowitego zwycięstwa komunizmu!

Regularna żegluga na trasie Moskwa — Rostów n/Donem

MOSKWA. — Na linii Moskwa - Rostów nad Donem rozpoczęła się normalna żegluga. Przy dźwiękach salw honorowych motorowiec „Radziecka Republika„ wypłynął z portu moskiewskiego w Chimkach w kierunku Rostowa nad Donem, otwierając tym samym regularną żeglugę na tej trasie.

Trasa prowadzi przez Gorki, Kujbyszew, Stalingrad, Kanał Wołga - Don im. Lenina i Morze Cymlańskie.

XV OLIMPIADA

- Po 10 dniach Igrzysk, ZSRR prowadzi w punktacji ogólnej, wyprzedzając USA o 142 pkt.
- **Gremlowski w półfinale na 400 m st. dow.**
- A. Flinik w reprezentacji Europy na mecz z Indiami.
- **Niedźwiedzki nokautuje — pierwsze zwycięstwa polskich bokserów.**

(Szczegółowe sprawozdanie z Helsinek podajemy na str. 4).

Dalszy agresywny krok

Produkcja stali w zach. Niemczech bez ograniczeń!

BERLIN. — Jak donosi Agencja ADN, w Bonn podano oficjalnie do wiadomości, że na mocy porozumienia między wysokimi komisarzami zachodnimi a rządem bońskim zniesione zostały wszelkie ograniczenia dotyczące wysokości produkcji stali w Niemczech zachodnich.

Porozumienie weszło w życie z dniem 25 lipca. Jak wiadomo, produkcja stali w Niemczech zachodnich dotychczas nie mogła przekraczać 11,1 miliona ton rocznie.

Anglicy zaniepokojeni „ścisłymi kontaktami" Naguiba z ambasadą USA

LONDYN. — „Daily Worker" w artykule redakcyjnym, poświęconym wydarzeniom w Egipcie, stwierdza, że generał Naguib, który dokonał zamachu stanu, „pozostaje w podejrzanie ścisłych stosunkach z ambasadą amerykańską".

Tę samą okoliczność podkreśla również korespondent dyplomatyczny „Times", który pisze: „Foreign Office utrzymuje stały kontakt z ambasadą amerykańską w Londynie w związku z kryzysem egipskim.

Ambasador amerykański w Egipcie Caffery rozwija od chwili przewrotu ożywioną działalność dyplomatyczną i był w porcie w dniu 26 lipca, gdy Faruk opuszczał kraj".

Kairski korespondent „Daily Telegraph and Morning Post" zwraca uwagę, że Caffery utrzymywał ścisły kontakt z pałacem królewskim, z generałem Naguibem oraz z premierem Ali Maher Paszą.

Z doniesień waszyngtońskiego korespondenta „Times" wynika również, że generał Naguib może wciągnąć Egipt do udziału w dowództwie Środkowego Wschodu.

* * *

NOWY JORK. — Prasa amerykańska nie ukrywa swego zadowolenia z dokonanego w Egipcie zamachu stanu. „New York Times" pisze, że zamach stanu w Egipcie może „służyć dobremu celowi" i wyraża zadowolenie, że w Egipcie nie ma „nacjonalizmu" wymierzonego przeciwko cudzoziemcom.

LONDYN. — Prasa brytyjska, powołując się na informacje pochodzące z autorytatywnych kół irańskich, stwierdza, że abdykacja króla Faruka może osłabić pozycję szacha Iranu. Radio teherańskie dotychczas nie ogłosiło wiadomości o abdykacji króla Faruka.

„Daily Express" zamieszcza na widocznym miejscu wiadomość, że premier Mossadik wydalił z kraju brata i siostrę szacha.

Dr Johnson oskarża trucicieli

LONDYN. — W Londynie ukazała się broszura dziekana katedry Canterbury dr Hewletta Johnsona pt. „Apeluję!", w której autor opowiada o faktach, potwierdzających stosowanie przez agresorów amerykańskich w Korei i w Chinach północno-wschodnich broni bakteriologicznej.

Umacniają spójnię ze wsią

Brygady z miast pomagają w sprzęcie żyta

Serdeczne przyjęcie spotkało ekipy łódzkie

WARSZAWA. — W wytężonej pracy, jaka trwa obecnie w całym kraju nad zebraniem w całości i bez strat plonów zbóż, pomagają rolnikom brygady żniwne z miast.

Uchwały Prezydium Rządu i CRZZ, wzywające pracowników instytucji i zakładów pracy do wyjazdów na żniwa, znalazły pełne zrozumienie, co przejawia się w rosnącej stale liczbie zgłoszeń i wyjazdów ekip żniwnych do pracy w PGR-ach i w spółdzielniach produkcyjnych.

Licznie zgłasza się do pomocy w żniwach młodzież, przede wszystkim studenci. Brygady studenckie wyjechały już z wszystkich ośrodków akademickich w kraju i pracują w licznych PGR-ach przede wszystkim w województwach zachodnich i północnych, które odczuwają brak siły roboczej. Również do tych województw wyjeżdżają niektóre ekipy pracowników urzędów i instytucji z województw centralnych na przykład 1.200-osobowa grupa pracowników biurowych z Łodzi i woj. łódzkiego wyjechała ostatnio do woj. szczecińskiego. Będą oni pracować w tamtejszych PGR-ach przez 7 dni.

W ostatnią niedzielę do PGR-ów woj. szczecińskiego zjechało 2.600 osób z Łodzi, Poznania i Szczecina, aby pomóc w sprzęcie zbóż. Goście byli serdecznie witani przez załogi gospodarstw. Na ich przyjęcie przygotowano wszędzie dobre kwatery, przyozdobiono stołówki, w których wydaje się pożywne posiłki.

Serdeczne powitanie zgotowali łódzkim kolejarzom robotnicy rolni PGR Zabów. Na spotkaniu tym obecne były również dziewczęta z żeńskiej brygady SP.

Wraz z delegacją łódzkich robotników przybyły również ekipy artystyczne związku metalowców łódzkich.



Spółdzielcy z Białej Nowej w woj. warszawskim bezpośrednio po omłotach odstawiają zboże do punktu w Płocku. W dniu 25 bm. spółdzielcy odstawili 10 ton żyta, zobowiązując się jednocześnie do 10 sierpnia sprzedać państwu ponad 200 ton zboża.

Na zdjęciu: spółdzielcy wiozą zboże na punkt skupu.

CAF — fot. Ostrowski

U naszych przyjaciół

TIRANA. — Jak podaje Albańska Agencja Telegraficzna, urząd statystyczny przy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Albańskiej Republiki Ludowej opublikował komunikat o wynikach wykonania planu gospodarczego w II kwartale 1952 r.

Plan produkcji globalnej przemysłu został wykonany przez przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze w 100.3 proc.

* * *

MOSKWA. — Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ZSRR ukazał się w przekładzie na język rosyjski zbiór dzieł wybranych Juliusza Słowackiego.

Zbiór zawiera m. in. wiersze wielkiego poety, poematy — „Jan Bielecki", „Anhelli", „Ojciec zadżumionych", „W Szwajcarii", utwory dramatyczne — „Kordian", „Lilla Weneda" i „Mazepa".

* * *

PEKIN. — Żniwa w południowych Chinach dobiegają końca. Obecnie przystąpili już do żniw chłopi Chin północno-wschodnich, gdzie dojrzały bogate plony.

Zbiory wynoszą tu przeciętnie około 16,7 centnara z ha (wobec 14,2 w r. ub.)

* * *

BUDAPESZT. — Masy pracujące Węgier biorą aktywny udział w zbiórce na fundusz pomocy walczącemu narodowi koreańskiemu, która rozpoczęła się 25 czerwca br. Zebrano już 24.585.312 forintów.

* * *

MOSKWA. — W Związku Radzieckim ukazał się w przekładzie na język rosyjski zbiór materiałów pt. „Osiągnięcia polskiej gospodarki planowej".

Zbiór zawiera m. in. materiały V Plenum KC PZPR — referat H. Minca, Z. Nowaka i przemówienie końcowe Bolesława Bieruta, ustawy o Planie 6-letnim z lipca 1950 r. i marca 1951 r.

Prowokacje nie ustają

Odmawiają zwrotu notatnika Duclos

PARYŻ. — Izba Oskarżeń paryskiego Sądu Apelacyjnego odmówiła zwrotu zeszytu z notatkami Jacques Duclos. Jak wiadomo, zeszyt ten został skradziony w nocy z 28 na 29 maja w komisariacie policji IX okręgu Paryża.

Dziennik „L'Humanite" podkreśla, że jeśli rząd i sędzia śledczy Jacquinot mają zamiar zatrzymać notatnik Duclos, znaczy to, że chcą sfałszować znajdujące się w nim zapiski.

Dziennik dodaje, że akcja protestacyjna, która przyniosła już tak poważne rezultaty, nie powinna osłabnąć ani na chwilę dopóki machinacje rządu nie zostaną całkowicie udaremnione.

Gigantyczny agregator montowany jest w hucie „Bobrek"

WARSZAWA. Jednym z działów hutnictwa żelaza, który w związku z wzrastającą ustawicznie produkcją stali wymaga już obecnie poważnej rozbudowy, są walcownie zgniatające. W chwili obecnej stanowią one tzw. „wąskie gardła" hutnictwa. Dlatego też ogromne znaczenie dla naszego rozbudowującego się hutnictwa mieć będzie budowana obecnie walcownia zgniatająca — bluming w hucie „Bobrek".

Bluming jest jednym z najbardziej potężnych i skomplikowanych agregatów pracujących w hutnictwie.

O wielkości jego dają wyobrażenie następujące cyfry: łączna waga urządzeń mechanicznych wynosi 4.5 tys. ton, waga maszyn i urządzeń elektrycznych — 1.500 ton, łączna zainstalowana moc urządzeń mechanicznych blumingu wynosi ok. 14 tys. KM, łączna waga konstrukcji metalowej na oddziale blumingu huty „Bobrek" wynosi ok. 8 tys. ton.

Van Fleet tłumaczy się ze swego gadulstwa

WIEDEŃ. — Jak donosi „Oesterreichische Volksstimme", przybyli niedawno do Austrii z USA oficerowie sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych w Austrii oświadczyli, że w Waszyngtonie zażądano od dowódcy VIII armii amerykańskiej w Korei, gen. van Fleeta wyjaśnień, w jaki sposób prasa chińska dowiedziała się o tym, że van Fleet potwierdził fakt prowadzenia przez Amerykanów wojny bakteriologicznej w Korei i w Chinach północno-wschodnich.

Wspomniani oficerowie podają, że van Fleet potwierdził, iż istotnie dnia 2 marca rozmawiał on z szefem misji belgijskiej w Tokio, de la Chevalerie, i potwierdził wobec niego fakt stosowania przez armię amerykańską broni masowej zagłady, łącznie z bronią chemiczną i bakteriologiczną.

Van Fleet podkreślił jednak, że przyznanie się to nie jest pierwszym.

Oświadczenie van Fleeta zostało przez Waszyngton sprawdzone, po czym postanowiono tam nie publikować w związku z tą sprawą żadnego zaprzeczenia i przemilczeć całą historię. Van Fleet otrzymał jednak ostrzeżenie, by na przyszłość nie postępował lekkomyślnie w tak „ważnych, tajnych sprawach".

Nowy wkład w dzieło pokoju

Kanał im. Lenina otwarty

Wielotysięczny wiec nad wodami Wołgi pod Stalingradem

MOSKWA. — W NIEDZIELĘ, 27 BM., NASTĄPIŁO UROCZYSTE OTWARCIE WOŁŻAŃSKO-DOŃSKIEGO KANAŁU ŻEGLOWNEGO im. WŁODZIMIERZA LENINA.

Jak podaje agencja TASS, dziesiątki tysięcy mieszkańców Stalingradu i gości z całego kraju zgromadziło się nad brzegiem Wołgi w miejscu, gdzie rozpoczyna się Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny im. Lenina. Odbyło się tutaj uroczyste otwarcie Kanału łączącego dwie wielkie rzeki rosyjskie. Było to radosne święto narodu radzieckiego, narodu budowniczego, który swą pokojową, twórczą pracą przeobraża przyrodę.

Wielkie święto rozpoczęło się wiecem, który zagaił sekretarz Stalingradzkiego Komitetu Obwodowego WKP(b) — I. Griszyn. — Bierzemy udział — powiedział on — w wielkim historycznym święcie, które na wieczne czasy zapisane zostanie w historii bohaterskiego budownictwa komunizmu. Urzeczywistnione zostało to, o czym od wieków marzył naród rosyjski.

Dwie wielkie rzeki rosyjskie zostały połączone. Już w pierwszych latach władzy radzieckiej Lenin powiedział, że zbudowanie kanału będzie potężną dźwignią, która skieruje ekonomikę zacofanych rejonów południowo-wschodniej części kraju na drogę niespotykanego rozwoju i rozkwitu. Obecnie leninowsko-stalinowska idea została wcielona w życie. Zrealizowano pierwszą wielką budowlę komunizmu.

W imieniu Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) głos zabrał minister floty rzecznej ZSRR — Szaszkow.

Otwarcie Kanału Wołga - Don — podkreślił m. inn. min. Szaszkow — jest doniosłym wydarzeniem międzynarodowym. Cała postępowa ludzkość traktuje to nowe, wspaniałe zwycięstwo narodu radzieckiego jako ogromny wkład w dzieło pokoju, jako nowe potwierdzenie słów Stalina o tym, że Związek Radziecki nie redukuje, lecz, odwrotnie, rozszerza przemysł cywilny, nie zwija, lecz, odwrotnie, rozwija budownictwo nowych potężnych elektrowni wodnych i systemów irygacyjnych.

W ukończeniu budowy Kanału Wołga - Don, podobnie jak i we wszystkich zwycięstwach Związku Radzieckiego, prości ludzie wszystkich krajów widzą dobitny przejaw pokojowej polityki państwa radzieckiego, zmierzającej do zażegnania nowej wojny, do utrwalenia pokoju na całym świecie.

W imieniu i na polecenie rządu radzieckiego i KC WKP(b), min. Szaszkow gorąco powitał budowniczych i wszystkich zgromadzonych z okazji zakończenia budowy Kanału i ogłosił jego otwarcie i oddanie do użytku.

W imieniu budowniczych Kanału Wołga - Don przemówił kierownik budowy Iwan Sziktorow, który podziękował robotnikom przemysłu maszynowego Moskwy, Leningradu, Świerdłowska, Kijowa, Czelabińska, hutnikom Uralu, Donbasu, Syberii i innych okręgów Związku Radzieckiego, którzy w terminie, a częstokroć przed terminem wykonywali zamówienia dla wielkiej budowli.

Z ogromnym entuzjazmem uczestnicy wiecu uchwalili list z pozdrowieniami do Stalina. Po wiecu statek flagowy linii żeglugowej Kanał Moskwa — Wołga, motorowiec „Józef Stalin" wpłynął do kanału, otwierając regularną żeglugę.



Na redzie portu w Kalaczu. Statki przed wypłynięciem na Morze Cymlańskie.

W obecności Józefa Stalina

Wspaniały pokaz sił

najpotężniejszego w świecie lotnictwa radzieckiego

MOSKWA — Na lotnisku Tuszyno pod Moskwą odbył się wielki pokaz lotniczy. Dzień Święta Lotnictwa jest zawsze doniosłym wydarzeniem w życiu mieszkańców Moskwy. Od wczesnych godzin rannych z dworców kolejowych odjeżdżały bez przerwy specjalne pociągi do Tuszyno. Po udekorowanych flagami lotniczymi ulicach i szosach ciągnął się sznur samochodów, autobusów i tramwajów.

Setki tysięcy ludzi zebrało się na odświętnie udekorowanym zielonym polu lotniska, aby podziwiać mistrzostwo radzieckich lotników, pilotów szybowcowych i spadochroniarzy.

Wśród burzliwych oklasków i entuzjastycznych owacji zgromadzonych tłumów na trybunie rządowej zajmują miejsca — Józef Stalin oraz przywódcy partii bolszewickiej i rządu radzieckiego.

Punktualnie o godzinie 14 dźwięki fanfar oznajmiają o rozpoczęciu pokazu.

Pokaz lotniczy otwierają samoloty, na których widnieje purpurowa flaga z portretem Stalina, flagi lotnicze, sztandary republik związkowych, wielkie transparenty z hasłem: „Naprzód do komunizmu!"

Nie zdążyły jeszcze samoloty skryć się za horyzontem, gdy nad lotnisko nadleciało blisko 100 samolotów sportowych pilotowanych przez lotników - amatorów: robotników, inżynierów, studentów. Grupa ta tworzy jakże bliskie i drogie sercu każdego człowieka radzieckiego słowa: „Chwała Stalinowi!"

Z dumą i radością podziwiały setki tysięcy ludzi na lotnisku tuszyńskim mistrzostwo lotników, ich śmiałość i odwagę. W powietrzu znajdują się samoloty odrzutowe konstrukcji Mikojana. Ich szybkość jest tak wielka, że trudno nawet śledzić wzrokiem przelot tych aparatów. Porywający, zapierający dech w piersiach widok sprawiały samoloty odrzutowe lecące sobie na spotkanie.

Z ogromną szybkością zbliżały się ku sobie i rozchodziły dwa klucze samolotów wykonując jednocześnie pętle, świece i inne figury wyższego pilotażu. Następnie dwie grupy samolotów — pościgowców tej samej konstrukcji po 5 i 9 samolotów w każdej grupie, wykonały zespołowy pilotaż.

Nad lotniskiem przeleciały następnie eskadry samolotów wybitnych konstruktorów radzieckich Tupolewa, *Iliuszyna i Mikojana*. Z wielkim zainteresowaniem podziwiali mieszkańcy Moskwy start i lądowanie samolotów - śmigłowców konstrukcji Michała Mila.

Święto lotnicze zakończone zostało tradycyjnym pokazem spadochronowym.

Pokaz lotniczy dowiódł wysokiego kunsztu pilotów radzieckich, którzy doskonale opanowali potężną technikę lotniczą.

Pokazy lotnicze stały się prawdziwym świętem narodu radzieckiego.

ROZKAZ MARSZAŁKA WASILEWSKIEGO

MOSKWA. — Minister Spraw Wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — A. Wasilewski ogłosił rozkaz następującej treści:

„Towarzysze piloci i nawigatorzy, inżynierowie i technicy, strzelcy pokładowi i radiotelegrafiści, mechanicy samolotowi, pracownicy przemysłu lotniczego! Towarzysze żołnierze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie i generałowie.

W dniu dzisiejszym Armia Radziecka i cały naród obchodzą Dzień Lotnictwa ZSRR. Witam Was z okazji Dnia Lotnictwa. Życzę okrytym chwałą stalinowskim wojskom lotniczym i wszystkim pracownikom przemysłu lotniczego nowych sukcesów w dalszym umacnianiu potęgi lotniczej naszej ojczyzny radzieckiej. Dla uczczenia Dnia Lotnictwa ZSRR, rozkazuję:

Dzisiaj 27 lipca 1952 r. w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie oraz w stolicach Republik związkowych oddać 20 honorowych salw artyleryjskich.

Niech żyje radziecka flota powietrzna!

Niech żyje bohaterski naród radziecki i jego siły zbrojne!

Niech żyje rząd radziecki!

Niech żyje wielka partia Lenina — Stalina, inspirator i organizator wszystkich naszych zwycięstw!

Chwała naszemu mądremu wodzowi, wielkiemu nauczycielowi i genialnemu dowódcy — towarzyszowi Stalinowi!"

Nota Rządu Polskiego

w sprawie bezprawnych deportacji polskich obywateli na Korsykę

WARSZAWA. — W dniu 26 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie francuskiej w Warszawie notę w sprawie bezprawnych deportacji na Korsykę obywateli polskich. W nocie czytamy m. in.:

Dnia 8 lipca br., dzięki usilnym staraniom władz polskich i wielokrotnym ich interwencjom, powrócili do Polski obywatele polscy bezprawnie deportowani przez władze francuskie na Korsykę.

Deportowani byli brutalnie traktowani przez policję francuską, która uciekała się nawet do bicia. Inwalida Józef Heresztyn za odmowę udania się na statek, mający odwieźć deportowanych na Korsykę, został pobity i skopany przez eskortujących policjantów.

System deportacji Polaków, przeczący przyjętym zwyczajom międzynarodowym, jest jawnym bezprawiem.

Powołując się na wszystkie dotychczasowe interwencje i protesty złożone w tej sprawie ambasadzie francuskiej w Warszawie i w MSZ francuskim w Paryżu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ponownie jak najenergiczniej protestuje przeciwko deportowaniu obywateli polskich na Korsykę oraz przeciwko brutalnemu traktowaniu ich i domaga się położenia kresu tym niedopuszczalnym praktykom.



150)

Tłum na placu stał milczący i nieruchomy. Słychać było tylko płacz dzieci, które odziane z pośpiechem drżały z zimna. Starsze dzieci, nie zdając sobie sprawy z rozgrywających się wypadków, bawiły się beztrosko tuż przy schodach Domu Kultury. Przerwały na chwilę zabawę w czasie przemowy tłumacza; zaledwie ją skończył, kontynuowały dalej swe gry.

W miejscu, gdzie ulica zbiegała się z placem, stały czołgi amerykańskie, osadzone na nich karabiny maszynowe skierowane były lufami w tłum.

Tłumacz zniknął wewnątrz domu, a po chwili ukazał się znowu na balkonie i zapowiedział, że domy we wsi zostaną spalone, o ile mieszkańcy nie zdradzą kryjówki zbiega. Tym razem obok tłumacza stał na balkonie również amerykański kapitan. Stwierdziwszy, że słowa te nie odniosły skutku i że nadal panowała martwa cisza, odezwał się do tłumacza:

— Powiedz tym ludziom, że ze mną nie ma żartów. Dwaj winni przechowywania uciekiniera zostaną natychmiast rozstrzelani na tym placu.

Tłumacz ogłosił przez megafon oświadczenie Amerykanina, poczem obaj znikli wewnątrz budynku. Po chwili na podeście schodów Domu Kultury ukazali się obaj górnicy, półnadzy i okrwawieni. Szli, popychani przez południowo - koreańskich żołnierzy.

Żona Li Dzuma krzyknęła rozpaczliwie i rzuciła się w kierunku schodów, lecz zanim zdążyła podbiec do męża, upadła na ziemię, rażona kulami z automatu jednego z amerykańskich żołnierzy, którzy pilnowali porządku na placu.

Obydwu górników postawiono pod murem po prawej stronie schodów. Pięciu żołnierzy południowo - koreańskich stanęło naprzeciw skazanych z bronią gotową do strzału.

Ze schodów zszedł kapitan wraz z tłumaczem. Tłumacz zwrócił się z jakimś pytaniem do więźniów. Li Dzum oderwał wzrok od trupa żony i plunął Koreańczykowi w twarz. Tłumacz otarł policzek rękawiczką.

— Niech żyje nasz przewodniczący Li Dzum! — rozdarł powietrze jakiś pojedynczy głos.

— Li Dzum, Wuen - Se! — krzyczał cały tłum mieszkańców Wonnami. Były to życzenia używane w Chinach Ludowych, a przyswojone sobie przez ludność Korei Północnej.

— Co oni krzyczą? — zapytał Amerykanin tłumacza.

— Życzą Li Dzumowi dziesięć tysięcy lat życia — przełożył tłumacz.

— Ognia! — rozkazał kapitan i wyciągnął pistolet, upewniwszy się przed tym, że czołgi są w pogotowiu.

— Ognia! — wydał komendę podoficer, dowodzący plutonem egzekucyjnym.

— — — — — — — —

Pułkownik Miller przybył do Wonnami dopiero o pierwszej po południu. Po dokonaniu egzekucji dwóch górników, kapitan, dowodzący oddziałem amerykańskim, był z siebie zupełnie zadowolony. Zrobił wszystko, co w tej sytuacji można było zrobić, aby uzyskać dwumiesięczny urlop.

Porucznik wojsk południowo - koreańskich, konfident Lynk i jego synowie przekonywali Amerykanina, że obcy przybysz mógł ukryć się gdzieś w osadzie i wśród tłumu na pewno znajduje się ktoś, kto zna kryjówkę uciekiniera. No dobrze, ale co należy robić? Ten tłum spędzony na plac, jak bydło na rzeź, nie przestraszył się widoku egzekucji, nie załamał się, patrząc na śmierć tej kobiety. Mało tego! Wołał jeszcze — „Niech żyje Li Dzum!" —i to właśnie w momencie, gdy ten plugawy pies znieważył tłumacza.

— Trzeba natychmiast strzelać do innych — namawiał stary Lynk, myśląc skrycie, że im mniej ludzi zostanie we wsi, tym pewniej będzie dzierżył nadal swe grunta.

— Zamknijcie gębę temu staremu — rzekł zniecierpliwiony kapitan, gdy tłumacz przełożył mu słowa obszarnika. Jeszcze tego brakowało! O obu górnikach nie myślał. Oficer koreański i Lynk stwierdzili przecież, że górnicy ci byli parszywymi komunistami.

Nakazał tłumaczowi ponowić wezwanie do tłumu, a gdy i tym razem słowa jego nie zrobiły odpowiedniego wrażenia zdecydował się na zawiadomienie drogą radiową swojego dowództwa. Meldunek kapitana został doręczony Millerowi, który znajdował się niezbyt daleko od Wonnami. Miller natychmiast wydał odpowiednie rozkazy i już po czterech godzinach drogi jeep pułkownika oraz wozy jego eskorty wjechały do osady.

Mieszkańcom wsi nie pozwolono wrócić do domów mimo że śnieg padał nadal grubymi płatami. Dzieci przestały się bawić i płakały z zimna i głodu. Ten rozpłaczliwy płacz dziecięcy był jedynym znakiem życia we wsi.

Amerykanie rozeszli się po najbliższych domach i wyciągniętymi z chałup sprzętami rozpalili kilka ognisk. Łamali stoły, krzesła i inne sprzęty i rzucali w ogień, aby go podtrzymać. Na placu pozostali na warcie tylko żołnierze południowo - koreańscy, którzy mieli za zadanie pilnować mieszkańców. Żołnierze obsługujący czołgi opuścili wozy i udali się do Domu Kultury.

Pułkownik, po wysłuchaniu meldunku kapitana, spojrzał mu badawczo w oczy i wykrzyknął:

(D.c.n.)

Na ramionach ich zabłysły gwiazdki...

-Ku chwale Ojczyzny



Generał bryg. M. Naszkowski składa życzenia nowopromowanym oficerom.

Na podium wchodzi sprężystym krokiem szereg podchorążych i absolwentów Szkoły Oficerskiej. Nowe pasy, odświętnie wyprasowane mundury, przejęte miny — wśród zebranych tłumów uroczysty nastrój. A w ciszy słychać słowa wice ministra Obrony Narodowej, generała brygady Mariana Naszkowskiego: — Mianuję was podporucznikami Wojska Polskiego.

— Ku chwale Ojczyzny, obywatelu generale brygady! — odpowiadają mocnymi głosami promowani podchorążowie, ściskając ze wzruszeniem dłoń generała.

Wszystkie trybuny zapełnione są publicznością. W przyspieszonym tempie biją serca wielu obecnym. Przecież tam, w szeregach uformowanych na środku stadionu stoją ich synowie, bracia, koledzy. Za chwilę oni także zostaną promowani na oficerów W. P. Wielka to chwila dla rodziców, wzruszenie ogarnia stojących tu robotników, chłopów, w oczach matek błyszczą łzy radości...

Przez megafony rozlegają się słowa rozkazu wiceministra Obrony Narodowej, gen. brygady M. Naszkowskiego. Padają nazwiska przodujących elewów Szkoły Oficerskiej. Podporucznicy: Leon Andrzejewski, Jan Ignaczak, Tadeusz Matuszewski, Leszek Grot i wielu innych otrzymują cenne nagrody.

Młodzi oficerowie z przejęciem słuchają słów gen. Naszkowskiego. Na zawsze pozostaną one w ich pamięci, będą dla nich drogowskazem dalszej pracy w wychowywaniu nowych kadr wojskowych.

— Promocja dzisiejsza — mówi gen. Naszkowski — odbywa się w momencie, gdy nie przebrzmiały jeszcze echa historycznych dni naszego narodu — Święta Odrodzenia Polski i uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nie ma nic bardziej porywającego, jak służba w obronie ukochanej Ojczyzny, w obronie praw swojego ludu.

Z mocnej więzi, łączącej Wojsko Polskie z partią i całym narodem, czerpać będziecie siłę — powiedział na zakończenie gen. Naszkowski — która pozwoli wam pokonać wszystkie trudności, na jakie natraficie w swej zaszczytnej pracy.

Z kolei głos zabiera I sekretarz KŁ PZPR Jan Ptasiński.

— ...Dzisiejsza promocja jest nie tylko wielkim dniem dla młodych oficerów — mówi ob. Ptasiński — jest ona wielkim dniem dla licznie tu zgromadzonych robotników i młodzieży.

Oficer Wojska Polskiego, to wychowawca młodzieży, to przyjaciel masy żołnierskiej. Tę wielką rolę nasi nowi oficerowie wykonają z honorem, kierując się w swej codziennej pracy wskazaniami Bolesława Bieruta, że „żołnierz polski, w szczególności oficer, dowódca i wychowawca żołnierza, powinien pamiętać o ścisłym związku wojska z ludem".

Trybuna zapełnia się rodzicami promowanych oficerów. Marianna Lichocka ze wsi Szadkowice w woj. kieleckim ze wzruszeniem patrzy na generała Naszkowskiego, opowiada mu o swej pracy na roli, o córce nauczycielce wiejskiej i o swej dumie i szczęściu z tego, że syn jej stać będzie na straży granic ludowej Ojczyzny.

Honorowe miejsce na trybunie obok generała Naszkowskiego zajmuje Henryk Grot. Z dumą patrzy na defilujących oficerów — między nimi znajduje się także jego syn, serce rozpiera mu duma — to, o co walczył, za co tułał się po więzieniach, spełniło się — syn jego, synowie robotników i chłopów strzegą granic Ludowej Polski. (u)

Na marginesie pewnej narady

Letni sen spółdzielczości

Lepiej się zbudzić i naprawić błędy póki jeszcze czas

Do sklepu odzieżowego Spólnoty Pracy przychodzi kobieta z chłopcem mniej więcej 9-letnim.

— Czy dostanę jakiś płaszczyk dla syna?

— Nie, takich płaszczy nie mamy.

— A kiedy będą?

— Nie wiem. Ostatnio nie otrzymywaliśmy w ogóle małych rozmiarów.

Klientka wychodzi ze sklepu zdenerwowana i zniechęcona. Straciła już kilka godzin na bezowocnych poszukiwaniach sklepu, który miałby w sprzedaży płaszcze chłopięce. Są zupełnie malutkie płaszczyki niemowlęce i duże, męskie płaszcze. Chłopięcych brak!

Ale nie tylko. Brak również ubrań dziewczęcych, bardzo niewielki jest wybór odzieży dla mniejszych dzieci. A to, co jest, pochodzi z produkcji państwowej i obejmuje głównie bieliznę niemowlęcą. Gdzie zaś produkcja spółdzielcza? Przecież właśnie spółdzielczość, uzupełniając przemysł kluczowy, powinna zająć się dostarczaniem na rynek pełnego asortymentu odzieży dla dzieci i młodzieży.

Odpowiedź na te pytania znajdujemy na naradzie roboczej związku branżowego spółdzielni odzieżowo-włókienniczych. Narada odbyła się w dniu 28 bm., a tematem jej obrad było... niewykonanie planu za pierwsze półrocze br. Tam też padły samokrytyczne uwagi, że spółdzielnie zbyt mało wagi przywiązywały do wykonywania planów w poszczególnych asortymentach odzieży. I tak na przykład plan produkcji ubiorów męskich wykonano w 105,3 proc., okryć damskich w 168,9 proc. Natomiast okryć chłopięcych tylko w 13,7 proc., okryć dziewczęcych — w 1,1 proc., a odzieży dziecięcej — w 6,3 proc!

Przy tym trzeba jeszcze dodać, że jakość produkcji w niektórych spółdzielniach jest niesłychanie niska. Spółdzielnia im. Marchlewskiego dawała zaledwie 7 proc. artykułów pierwszego gatunku. Podobnie Spółdzielnia im. Pakina, Spółdzielnia im. Wróblewskiego i inne.

Wszystkie te cyfry podane zostały w referacie przewodniczącego zarządu związku branżowego jako materiał, który powinien był stać się podstawą do gruntownej, ożywionej dyskusji wszystkich zebranych na naradzie przedstawicieli spółdzielni. No, bo jakże! Tak skandaliczne wyniki półrocznej pracy świadczą, że w spółdzielczości dzieje się źle, że trzeba przedsięwziąć środki zaradcze, aby sytuację możliwie szybko zmienić!

Tymczasem dyskusja, która się rozwinęła po referacie była mniej niż mizerna. Zabierali głos kierownicy techniczni spółdzielni, owszem, mówili nawet dość wiele. Ale nie o sprawach najważniejszych. Nie o jakości i nie o asortymencie. Sprawę niewykonywania planów ogólnych stawiali mało krytycznie, szukając raczej okoliczności łagodzących dla siebie w „trudnościach obiektywnych", w niedopatrzeniach władz zwierzchnich, w zaopatrzeniu.

A przecież, któż inny odpowiada za wykonanie planów produkcyjnych w pełnym asortymencie, jak nie kierownictwo techniczne zakładu. Kto powinien zwalczać zdecydowanie i skutecznie tendencje do łatwizny, na którą tak chętnie idą spółdzielnie osiągając wykonanie planu finansowego przez zwężenie asortymentu, przez produkowanie dużych i droższych sztuk ubrań, a unikanie drobnych, „pracochłonnych" artykułów. Właśnie dozór techniczny powinien tu najwięcej robić.

Oczywiście nie samotnie. W walce o podniesienie produkcji spółdzielni powinien i musi brać udział cały aktyw zakładów pracy z organizacjami partyjnymi na czele.

Nieumiejętność przełamywania trudności, brak głębokiego zainteresowania dla spraw produkcji w zakładach spółdzielczych musi się skończyć. Bo są ludzie i są środki. Trzeba tylko ludzi wychować, a posiadane środki umiejętnie wykorzystać. Bo wykonanie zadań Planu 6-letniego jest obowiązkiem w każdej dziedzinie naszej gospodarki. (b)

W wyniku naszych interwencji

...ustalono punkty rozdziału bonów mięsno-tłuszczowych dla emerytów z terenu Łodzi. Będą się one obecnie mieścić w lokalach poszczególnych DRN-ów.

...kierowniczka sklepu MHD przy Placu Wolności 3, która samowolnie podniosła cenę mydła, została zwolniona z pracy.

...wprowadzono w restauracji „Dietetyczna" sprzedaż herbaty.

...Spółdzielnia budowlana, która błędnie wykonała tablice uliczne z nazwą ul. Halki musi natychmiast wprowadzić poprawki.

Zapominalskie rady zakładowe

Termin już dawno minął

a zamówień na kartofle nie złożyły jeszcze wszystkie zakłady pracy

Zdawałoby się, że to całkiem zrozumiałe: skoro istnieje możliwość odebrania nieco kłopotów gospodarskich ludziom pracującym, trzeba to wykorzystać. A jednak niektóre rady zakładowe sprawę zupełnie zbagatelizowały.

Chodzi o ziemniaki. Jak wiadomo, do dnia 20 lipca br. PSS w Łodzi przyjmowała zamówienia na ziemniaki od zakładów gastronomicznych, szpitali, przedszkoli itp. instytucji, a oprócz tego zamówienia od poszczególnych zakładów pracy na ziemniaki dla pracowników na zaopatrzenie jesienno-zimowe. Termin już minął — a zgłoszeń na ziemniaki dla pracowników jest bardzo niewiele.

Owszem, o stołówkach, o przedszkolach itp. instytucje pamiętały, ale o zaopatrzeniu pracowników — najczęściej zapominały.

Niesposób tu wymienić wszystkie instytucje, których rady zakładowe nie zadały sobie trudu sporządzenia list reflektantów na ziempiaki. Spis byłby zbyt długi. Ale warto przytoczyć takie placówki, jak PKO czy Ośrodek Szkoleniowy MPCh, które nie zdążyły w terminie złożyć zapotrzebowań i dopiero teraz ubiegają się o przyjęcie ich zamówień. A czasu przecież było sporo.

I jeszcze raz znajdujemy potwierdzenie tego, że niektóre rady zakładowe, niektóre kierownictwa zakładów pracy nie rozumieją, że właściwie nie ma granicy między sprawami produkcyjnymi, a bytowymi, że te dwa zagadnienia ściśle ze sobą się łączą i wzajemnie na siebie wpływają.

Chcemy, by pracownik pracował jak najwydajniej. I słusznie. Ale tam gdzie tylko można, trzeba mu pomóc w jego codziennym, domowym życiu. A ułatwienie zaopatrzenia w ziemniaki na zimę — to jedna z form tej pomocy.

Z drugiej zaś strony złożenie PSS zamówień na ziemniaki ułatwia tej instytucji pracę, stwarza realne ramy dla planowania.

Łódzkie zakłady pracy powinny w tej dziedzinie brać przykład z Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, która dla swych pracowników zamówiła już 14,5 ton ziemniaków, z Łódzkich Zakładów Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego, z Oddziału Łódzkiego NBP i innych, które właściwie zrozumiały sens zorganizowanego zaopatrywania się w ziemniaki, w jeden z podstawowych artykułów żywnościowych. (ka)

Wzrasta wydajność, wzrastają zarobki

Zakłady przemysłu dziewiarskiego wprowadzają u siebie metodę Żandarowej

W przemyśle włókienniczym coraz szersze zastosowanie znajdują nowe, postępowe metody pracy. Ostatnio na przykład zaczęto wprowadzać metodę Żandarowej również w zakładach przemysłu dziewiarskiego, a mieszczące się w Łodzi zakłady przemysłowe tej branży im. Zubrzyckiego osiągnęły już pierwsze wyniki w tym zakresie.

W zakładach tych próby nad wprowadzeniem metody Żandarowej, pozwalającej jak wiadomo, na przekazywanie maszyn w biegu, rozpoczęły się jeszcze kilka miesięcy temu, dopiero jednak od czerwca załoga stosuje ją na dobre. Na razie przekazywane są w biegu maszyny kotonowe w oddziale „C", gdzie na podstawie obliczeń uzyskano już poważne zwiększenie wydajności wynoszące, zależnie od stanowisk roboczych, od 2 do 11 procent.

Metodę Żandarowej stosuje się w omawianych zakładach z coraz większym powodzeniem, dlatego też jeszcze w tym miesiącu wprowadzona będzie w dwóch dalszych oddziałach, a mianowicie „A" i „D".

Należy dodać, że odpowiednio do wzrostu wydajności podnoszą się również zarobki. (bf)

Nasi czytelnicy piszą

Oj, Xenonie!

Przy ul. Sienkiewicza 76 znajduje się spółdzielnia chemiczna „Xenon". Zajmuje się ona m. in. wyrobem różnego rodzaju barwników. Przy czynnościach tych jednak wydzielają się szkodliwe gazy zatruwające powietrze całej okolicy. Uważam, że można by wprowadzić jakieś środki zaradcze.

Druga sprawa to antysanitarny stan posesji, na której mieści się spółdzielnia. Podwórko zawalone jest różnego rodzaju śmieciami, wśród których poniewierają się również i marnują odpadki użytkowe. A przecież nic łatwiejszego, jak śmieci wywieźć, a odpadki oddać COU,

J. S.
z ul. Orlej

W pięć miesięcy nauczysz się zawodu

Komenda Miejska P. O. „Służba Polsce" w Łodzi prowadzi werbunek dziewcząt do Szkoły Budowy Maszyn Górniczych. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 16 lat życia, a nie przekroczenie 19.

Nauka w szkole trwa 5 miesięcy, dziewczęta mogą w tym okresie szkolić się w dziedzinie tokarstwa, spawalnictwa, ślusarstwa narzędziowego oraz obróbki metali.

Bliższych informacji udziela K. M. „SP" w Łodzi ul. Curie Skłodowskiej 30 pokój nr 2.

W lesie grzybów jest mało ale „Las" dostarczy ich więcej

Jak nas informuje centrala „Las", w niedługim czasie ukażą się w sprzedaży świeże grzyby. Trzeba jednak od razu powiedzieć, że urodzaj w tym roku na grzyby jest słaby. Większe ilości znajdą się w sklepach dopiero w... grudniu.

We wrześniu bowiem „Las" uruchomi pod Łodzią dużą hodowlę pieczarek, która w ciągu zimy zaopatrywać będzie łodzian w te smaczne grzyby. (u)



WICEK: — Jesteśmy w sądzie...
WACEK: — A dlaczego na ścianie pisze: „Pijcie coca-cola"?
WICEK: — Bo tutaj grunt to reklama. Rozumiesz? W klozecie też spotkasz takie napisy.

SĘDZIA: — Halo? Pan jest oskarżony?
OFICER GESTAPO: — Jawohl, Herr Richter...
SĘDZIA: — Pobił pan do nieprzytomności strażnika w więzieniu. Dlaczego?

OFICER GESTAPO: — Wysoki sądzie! Ten człowiek, ten podły strażnik, znęcał się nade mną. Czy wysoki sąd wie, co on zrobił? Onegdaj na śniadanie podał mi niecedzone kakao, chociaż wie, że tego nie lubię...

SĘDZIA: — Ogłaszam wyrok uniewinniający. Więzień, oficer gestapo Szmidt, został sprowokowany. Skarga Hopkinsa jest nieuzasadniona.
OFICER GESTAPO: — Heil Truman!

(Dalszy ciąg jutro).

ZSRR prowadzi w dalszym ciągu

Nieoficjalna punktacja drużynowa XV Igrzysk Olimpijskich do dnia 27 bm. włącznie jest następująca:

1) ZSRR — 439 pkt. (89 medali: 38 złotych, 38 srebrnych i 13 brązowych),

2) USA — 297 pkt. (70 medali — 40 złotych, 17 srebrnych i 13 brązowych),

3) Węgry — 137 pkt. (8 złotych, 12 srebrnych, 16 brązowych),

4) Szwecja — 128 pkt., 5) Niemcy zach. — 90 pkt., 6) Włochy — 76 pkt., 7) CSR — 75 pkt., 8) Szwajcaria — 71 pkt.

Nasi szpadziści — wyeliminowani

Nasi szpadziści — Krajewski, Rydz i Przeździecki zakwalifikowali się do ćwierćfinałów. W eliminacjach najlepiej wypadł najmłodszy z nich — Krajewski, który odniósł 5 zwycięstw, a przegrał tylko z Węgrem Sakovicsem 0:3.

W ćwierćfinale Krajewski po kilku zwycięstwach spotkał się z mistrzem świata Luechowem (Dania). Walka ta decydowała o wejściu do półfinału. Duńczyk prowadził już 2:0, Krajewski zdołał wyrównać, ale po chwili celny flesz Luechowa przynosi mu zwycięstwo. Polak odpadł.

Odpadli także dwaj pozostali Polacy, którzy w ćwierćfinałach walczyli słabiej, niż w eliminacjach.

O wszystkim po trochu

W eliminacyjnych rozgrywkach o puchar Davisa w strefie amerykańskiej USA prowadzą 3:0 z Japonią i w półfinale spotkają się z Kubą.

* * *

W poniedziałek 28 bm. odbyły się ostatnie gry pojedyncze w finale strefy europejskiej o puchar Davisa. Włochy, prowadząc z Belgią 3:1 wygrały już finał strefy europejskiej.

* * *

Przybyli do Polski z okazji Zlotu pływacy węgierscy i NRD startowali w niedzielę w Bielsku. Sensacją zawodów było zwycięstwo Jaśkiewicza nad Tumpkiem (Węgry) na 100 m grzb.

Radio

ŚRODA, 30 LIPCA

14.15 Utwory na flet. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.10 „Opowieści morskie" — fragment pt. „Dryf". 16.00 Utwory na różne instrumenty. 16.20 Program lokalny. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Koncert popularny. 17.45 „Uczmy się języka rosyjskiego". 18.00 Popularny koncert solistów. 18.30 Utwory na altówkę. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 „Tarcze" — odcinek opowiadania Andrzeja Czarskiego. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Reportaż z Olimpiady w Helsinkach. 22.30 Koncert symfoniczny.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 193, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — Opera Śląska — „Carmen" — 19
Wojska Polskiego — „Grzech" — 19
Letni — nieczynny
Mały — nieczynny

KINA

BAJKA — Cztery serca — 18, 20
BAŁTYK — Akcja B — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Awantura na wsi — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Górą dziewczęta — 17.30, 19.30
MŁODA GWARDIA — Na arenie — 16, 18, 20
MUZA — Na granicy — 18, 20
POLONIA — Dni i noce — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Kariera w Paryżu — 18, 20
REKORD — nieczynne z powodu remontu
ROMA — Wesoła trójka — 18, 20
SOJUSZ — Ucieczka z niewoli — 19
STYLOWY — Nędznicy, I ser. — 16, 18, 20
ŚWIT — Albeniz — 18, 20
TATRY — Bitwa o szyny — 16, 18, 20
WISŁA — Małżeństwo aktorki — 15.45, 18, 20.15
WŁÓKNIARZ — Pod niebem Sycylii — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Przeczucie — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.

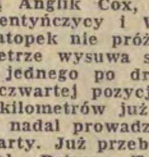


Zatopek — bohaterem Igrzysk

(Telefonem z Helsinek)

W niedzielę trybuny stadionu olimpijskiego znowu zapełniły się 80 tysiącami widzów. Wrzało tu i kipiało jak w gigantycznym ulu. Nazwisko Emila Zatopka odmieniano we wszystkich przypadkach niemal wszystkich języków świata. Fenomenalny Czech jest niewątpliwie bohaterem XV Igrzysk.

Pomruk widowni stał się głośniejszy, gdy wśród 68 maratończyków ujrzano drobną sylwetkę zwycięzcy w biegach na 5 i 10 km. A więc Emil Zatopek jednak startuje? Szmer podziwu. Czech jest pierwszym człowiekiem na świecie, który zdecydował się na trzy tak wyczerpujące starty...



Ale oto huknął strzał. Publiczność, powstawszy z miejsc, obserwuje biegaczy. Zrobili jedno, drugie i trzecie okrążenie — i kolejno opuszczają stadion. Zatopek jest gdzieś na szarym końcu. Jeszcze się nie spieszy...

Na czoło wyszedł Anglik Peters. Nadaje dość szybkie tempo. Za nim podążają Anglik Cox, Szwed Jansson, trzej Argentyńczycy i Węgier Dobronyi. Ale i Zatopek nie próżnuje. Na trzecim kilometrze wysuwa się do przodu i mijając jednego po drugim, zatrzymuje się na czwartej pozycji.

5 kilometrów już mają poza sobą. Peters nadal prowadzi. Zatopek jest ciągle czwarty. Już przebiegli 10 km. Na czele nadal Peters. Tempo jest dobre — 10 km w 31:55 min.

Ale oto następuje decydujący moment w tym biegu. Peters wyraźnie się zmęczył. Jeszcze na 15 kilometrze był pierwszy w czasie 47:58 min., gdy Zatopek decyduje się na atak. Anglik broni swej pozycji tylko na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, ale w końcu kapituluje. Zatopek prowadzi! Anglik jest już tak wyczerpany, że mijają go jeszcze Jansson i dwaj Argentyńczycy Corno i Cabrera.

Zatopek chce się od nich oderwać. Zwiększa tempo. Za nim jednak jak cień biegnie Szwed Jansson. Różnica między Czechem a pozostałymi z czołówki wynosi tylko kilka metrów.

Tak biegną wszyscy do 30 kilometra.

Zatopkowi sprzykrzyło się widocznie dalsze przebywanie pod ich „czułą" opieką, toteż spojrzawszy na stoper, z którym w czasie biegu nigdy się nie rozstaje, przyspiesza tempo. Biegnie bardzo lekko, ale też coraz szybciej i oto po 30 km Jansson został o jakieś 150 m w tyle, a następny — Corno — o 200 m.

Teraz Zatopek już zupełnie nie żartuje. Na każdym kilometrze zyskuje coraz większą przewagę i gdy mija 35 kilometr, Jansson stracił do niego już cały kilometr! Tak fantastycznego biegacza, jak Zatopek, nie widziano jeszcze w żadnym maratonie!

Na próżno starają się Jansson, Corno, Cabrera, Fernandez, Fin Karvonen i Dobronyi zmniejszyć tę różnicę... A daleko za nimi, na trzydziestej szóstej pozycji biegnie nasz jedyny reprezentant, Osiński, mając do Zatopka straconych około 8 minut...

Gdy tylko mury Helsinek stały się widoczniejsze, Emil Zatopek rozpoczyna wspaniały, parokilometrowy finisz. Już jest na ulicach miasta! Porwana jego dwoma poprzednimi zwycięstwami publiczność gotuje mu niesłychaną owację. Wśród ogłuszających okrzyków Zatopek coraz bardziej i coraz szybciej zbliża się do stadionu.

Tutaj publiczność po prostu szaleje! Odezwały się fanfary olimpijskie na znak, że Zatopek jest tuż, tuż... Wreszcie otwarto bramę maratońską. Wszyscy wspinają się na palcach. Każdy chce ujrzeć tego najwspanialszego biegacza, jakiego świat kiedykolwiek wydał. A oto i on!!!...

Grające bez przerwy fanfary zagłuszył niesamowity okrzyk publiczności! Zatopek wbiega na bieżnię! Odpowiadając na owacje uśmiecha się lekko. Czy ten człowiek nigdy się nie zmęczy?...

Zatopek ma jeszcze 300 metrów do mety! Biegnie prawie sprintem! Jeszcze 200! Jeszcze 100! Stadion niemal trzeszczy w posadach od nieopisanego krzyku widowni. Zatopek ma jeszcze 50 metrów do mety, 20, 10... już na nią wpada!!!

Wspaniały triumf CSR! Trzeci złoty medal Zatopka! Trzeci rekord olimpijski tego fenomena! 2:23:03,2 godz.! A więc 42,195 km biegł z szybkością 5 metrów na sekundę! Na drugiego takiego biegacza nie wiadomo jak długo trzeba będzie czekać...

Tymczasem na następnych zawodników czekano aż 2 i pół minuty. Okropnie zmęczony wpada jako drugi na metę Corno, dalej Jansson i inni.

Oto ostateczne wyniki: 1) Zatopek (CSR) — 2:23:03,2 (rekord olimpijski, poprzedni 2:29:19,2), 2) Corno (Arg.) — 2:25:35, 3) Jansson (Szwecja) — 2:26:07,0, 4) Choi (Korea) — 2:26:36,0, 5) Karvonen (Fin.) — 2:26:41,8, 6) Cabrera (Arg.) — 2:26:42,4, 7) Dobronyi (Węgry) — 2:26:42,4. Peters przyszedł w trzeciej dziesiątce, zupełnie wyczerpany, a Polak Osiński — w czwartej.

B. Kar.

Nowe rekordy olimpijskie

Maraton — Zatopek (CSR) — 2:23:03,2
4x100 m kob. — USA — 45,9 (rekord świata)
4x400 m — Jamajka — 3:03,9 (rekord świata)
10 km chód — Mikaelsson (Szwecja) — 45:02,8
wyciskanie — Nowak (ZSRR) — 140 kg (w. lekkociężka)
rwanie — Schemansky (USA) — 140 kg (w. lekkociężka)
podrzut — Schemansky (USA) — 177,5 kg
trójbój — Schemansky (USA) — 445 kg
trójbój — Davis (USA) — 460 kg (w. ciężka)
4x200 m st. dow. — Japonia — 8:42,1
400 m st. dow. — Oestrand (Szwecja) — 4:38,6

Istny pogrom!...

Węgry — Szwecja 6:0 (3:0)!



Węgrzy zdobyli pierwszą bramkę już w pierwszej minucie gry ze strzału Puskasa. W 15 min. później Palotas strzela drugą bramkę. Przewaga Węgrów jest znaczna. Ciągłe zmiany pozycji stosowane przez napad węgierski dezorganizują zupełnie defensywę szwedzką. W 38 min. w zamieszaniu podbramkowym piłka odbija się od pomocnika szwedzkiego Lintha i wpada do bramki szwedzkiej. Samobójcza bramka przynosi Węgrom prowadzenie 3:0.

Po przerwie Węgrzy nieco zwalniają grę, ale w dalszym ciągu panują zdecydowanie na boisku. Spokojna i precyzyjna gra przynosi im trzy dalsze bramki: w 50 min. Kocsis strzela główką po centrze Csibora, w 62 min. — po ładnej akcji całego ataku piłkę otrzymuje pomocnik Zakarias i przerzuca ją nad wybiegającym bramkarzem szwedzkim. W 2 min. później przebój Kocsisa przynosi Węgrom szóstą bramkę. Zawody sędziował Anglik Ling.

Alfons Flinik w reprezentacji Europy

Najstarszy z trzech braci Flinikow reprezentantów Polski w hokeju na trawie — lewoskrzydłowy Alfons Flinik został wyznaczony do reprezentacji Europy na mecz z Indiami, który odbędzie się 3 sierpnia w Amsterdamie.

25-letni A. Flinik gra w hokeja od 1945 r. Brał on udział we wszystkich międzynarodowych meczach. M. in. z Czechosłowacją i NRD. Jest on najszybszym lewoskrzydłowym ze wszystkich europejskich drużyn startujących na Olimpiądzie.

Pierwszy start i... „wysiadka"

Sztafeta polska 4x200 m st. dow., która startowała w składzie: Boniecki, Lewicki, Gremlowski i Tołkaczewski osiągnęła słaby czas 9:13,7. Zajmując w swojej serii 5 miejsce została wyeliminowana.

Z Polaków na pierwszej zmianie startował Boniecki, który stracił bardzo dużo na nawrotach. Do trzeciej zmiany sztafeta nasza płynęła na ostatniej, tj. 6 pozycji i dopiero Gremlowski nadrobił około 2 m do Meksykańczyka, a Tołkaczewski wywalczył dalszą przewagę.

Mistrzostwa Polski w tenisie

W pierwszym dniu tenisowych mistrzostw Polski uzyskano wyniki:

Kwiatek (CWKS) — Borowczak (Wł. Łódź) 2:6, 5:7, 6:4, 6:1, 6:3; Zalewski (AZS Lublin) -Miazga (Stal) 7:5, 6:1, 6:1; Mraczek (Górnik) — Pełczyński (OWKS Lublin) 7:5, 6:3, 6:2; Tomaszewski (Gw. Pozn.) — Krawczyk (AZS Gdańsk) 6:1, 6:0, 6:1; Ostaszewska (CWKS) — Dalkowska (Gw. Wr.) 6:0, 6:1.

W drugim dniu na podkreślenie zasługują spotkania:

Olejniszyn — Kramer 5:7, 6:2, 6:2, 6:1; Licis — Kowalczewski 7:9, 6:3, 6:4, 6:0. Walki swe wygrali ponadto Tłoczyński, Chytrowski, Bratek i Niestrój. Ryczkówna zwyciężyła Olejniszynową 6:1, 6:1; Jędrzejowska — Mokielnicką 6:0, 6:1 i Rudowska — Grabowską 6:0, 6:0.

Na Excelsiorach i Martin-Jappach...

W nadchodzący piątek odbędą się w Łodzi o godz. 17,30 zawody żużlowe o drużynowe mistrzostwo Polski między Ogniwem a Włókniarzem. Zawodnicy startować będą na Martin-Jappach i Excelsior-Jappach.



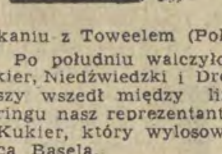
Gremlowski — jak dotychczas — nie zawodzi

W eliminacji 400 m dow. do półfinału zakwalifikowało się 24 pływaków z najlepszymi czasami. Gremlowski osiągnął czas 4:49,3. Wynik ten, którym Polak zakwalifikował się do półfinału, był 13 z kolei. Serię, w której startował Gremlowski, wygrał Wardrop (Anglia) — 4:43,7, przed Yasuo Tanaka (Japonia) — 4:44,3. Gremlowski był trzeci.

W Mesuhalli zabrzmiał gong...

Dalekopisem z Helsinek

Turniej olimpijski w boksie zainaugurowało spotkanie w wadze muszej, w którym Rumun Dobrescu po żywej walce wypunktował Japończyka Nagata. Słabo spisał się reprezentant Węgier Molnar, który był kilkakrotnie na deskach w spotkaniu z Toweelem (Południowa Afryka).



Po południu walczyło 3 Polaków: Kukier, Niedźwiedzki i Drogosz. Jako pierwszy wszedł między liny olimpijskiego ringu nasz reprezentant w wadze muszej Kukier, który wylosował młodego Niemca Basela.

Kukier był słaby i walczył źle taktycznie. Szybszy Niemiec miał przez wszystkie trzy starcia wyraźną przewagę. Polak nie potrafił skrócić dystansu i wpadał raz po raz w zwarcia, w których górował Basel.

Niedźwiedzki w w dze koguciej walczył z reprezentantem Australii Gowerem. Polak rozpoczął walkę bardzo skupiony. Po szybkiej wymianie ciosów Niedźwiedzki trafia przeciwnika swą groźną prawą i Gower pada do 5 na deski. Ledwo wstaje, a już ponowny celny cios Polaka posyła go na deski, tym razem do 6. Gower krwawi, a gdy za chwilę wędruje na deski po raz trzeci, sędzia odsyła go do rogu. Zwyciężył Niedźwiedzki przez tko. w pierwszej rundzie.

Drogosz w wadze piórkowej miał za przeciwnika prymitywnego reprezentanta Burmy Banyeinena. Polak z miejsca ruszył do ataku, wywalczając sobie zdecydowaną przewagę. Na kilkanaście sekund przed końcem pierwszego starcia obu zawodników wprowadził w błąd gong z sąsiedniego ringu i obaj przedwcześnie udali się do narożników. Po wznowieniu walki szeroki, sygnalizowany cios z prawej Burmańczyka dochodzi odkrytego Drogosza, który na sekundę zapoznaje się z deskami.

Ten niespodziewany cios ostudził nieco Polaka i w drugim starciu walka jest wyrównana. Dopiero trzecia runda, która upłynęła pod znakiem energicznych ataków Drogosza przyniosła mu bezsporne, jednogłośne zwycięstwo.

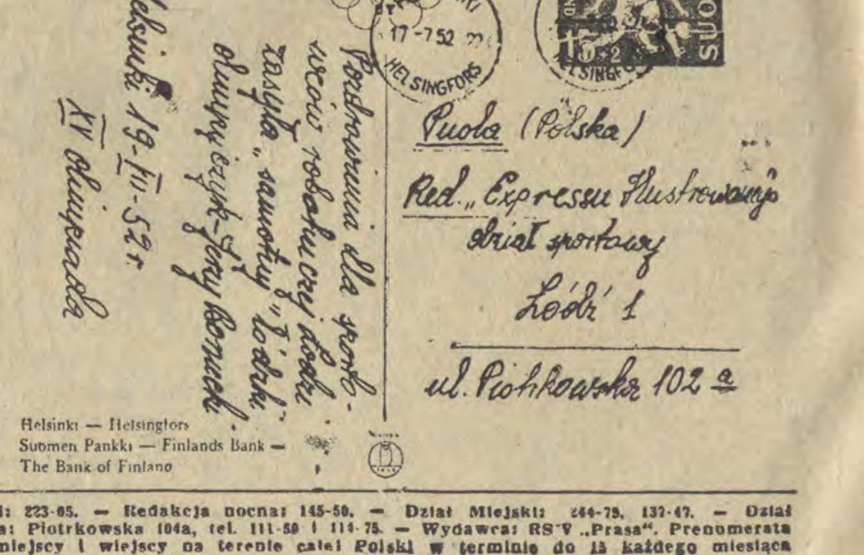
Jedną z najżywszych i najciekawszych walk wieczoru było spotkanie Antkiewicza z Enriquezem (Filipiny) w wadze lekkiej. Antkiewicz rozpoczął walkę szybkimi atakami, trafiając celnie w korpus przeciwnika. W drugiej min. walki Filipińczyk po silnym swingu Polaka jest na deskach do 8, a w końcu rundy jest wyraźnie zamroczony. W drugim starciu Antkiewicz zwiększa jeszcze tempo i za wszelką cenę dąży do wygrania przez nokaut. Filipińczyk jest jednak bardzo odporny i wytrzymały i mimo zainkasowania wielu silnych ciosów, wytrzymuje spotkanie do końca.

Kudłacik w wadze lekkopółśredniej trafił na silniejszego fizycznie Francuza Weissmanna. Polak przegrał wyraźnie dwa starcia, a dopiero w połowie ostatniej rundy rozpoczął finisz, który jednak nie mógł zmienić wyniku walki

Reprezentant ZSRR Bułakow miał ciężką przeprawę z Holendrem Van der Zee. Dopiero w ostatnim starciu Bułakow osiągnął zdecydowaną przewagę i odniósł jednogłośnie zwycięstwo nad wicemistrzem Europy. Z zawodników wagi muszej dobrze wypadł również mistrz Europy Pozzali (Włochy), który pokonał dobrego Irlandczyka Reddy.

Niedźwiedzki w następnej kolejce spotka się z Hamalainenem (Finlandia), który w poniedziałek pokonał Nichollsa (Anglia).

Najpiękniejszym spotkaniem poniedziałkowego popołudnia była walka w wadze piórkowej między mistrzem Europy Ventaja (Francja), a Sokołowem (ZSRR). Pierwszą rundę wygrywa nieznacznie Francuz. W drugim starciu przewagę ma Sokołow, a o zwycięstwie w tej wyrównanej i pięknej walce zadecydowała minimalna lepsza końcówka Francuza.



Wiadomości Olimpijskie

W sobotę odbył się egzamin dla sędziów, którzy wytypowani będą do prowadzenia i punktowania walk w olimpijskim turnieju pięściarskim. Obaj Polacy, Masłowski i Lisowski złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym. Tak więc Polska będzie reprezentowana przez największą ilość sędziów podczas turnieju bokserskiego XV Olimpiady. Poza Masłowskim i Lisowskim sędziować będą również Neuding, Łaukedrey i Kowalski.

* * *

Wyniki finału w chodzie na 10 km: 1) Mikaelsson (Szwecja) — 45:02,8 (rekord olimpijski). 2) Schwab (Szwajc.) i 3) Junk (ZSRR) — 45:41,0.

Finał skoku wzwyż kobiet: 1) Brandt (Płd. Afr.) — 167, 2) Lerwill (Angl.) — 165, 3) Czudina (ZSRR) — 163, 4) Hopkins (Angl.) — 158, 5) Modrachova (CSR) — 158, 6) Schenk (Austria) — 158.

* * *

W niedzielę zakończył się turniej zapaśniczy w stylu klasycznym. ZSRR zdobył 4 złote, 2 srebrne i 2 brązowe medale. Oto mistrzowie olimpijscy w kolejności wag: Gurewicz (ZSRR), Hodos (Węgry), Punkin (ZSRR), Safin (ZSRR), Silvasi (Węgry), Groenberg (Szwecja), Groendhal (Finl.), Kotkas (ZSRR).

* * *

Rozgrywane w dalszym ciągu finały kajakarskie przyniosły sukces reprezentantów CSR, którzy zdobyli złoty medal w jedynkach kanadyjskich na dystansie 1.000 m przez doskonałego Holecka oraz srebrny medal w dwójkach kanadyjskich na dystansie 1.000 m przez Brznaka i Kudrne. W finale jedynek kajaków na dystansie 500 m w konkurencji kobiet Sawina (ZSRR) zdobyła brązowy medal.

* * *

Indywidualny turniej szermierczy w szpadzie zakończył się sukcesami braci Mangiarotti (Włochy): Eduardo zdobył złoty medal olimpijski, a Dario — srebrny.

* * *

W finale 100 m st. dow. duży sukces osiągnęły pływaczki węgierskie, zdobywając złoty i brązowy medal: 1) Szoke (Węgry) — 1:06,8, 2) Termeulen (Hol.) — 1:07,1, 3) Temes Węgry) — 1:07,1, 4) Harrison (Afr. Płd.) — 1:07,1, 5) Alderson (USA) — 1:07,1, 6) Schumacher (Hol.) — 1:07,3.

* * *

W skokach z trampoliny w konkurencji mężczyzn odbyło się 6 ćwiczeń obowiązkowych i 6 dowolnych. Ostateczna klasyfikacja: 1) Browning (USA) — 205,29, 2) Andersson (USA) — 190,84, 3) Clotworthy (USA) — 184,92, 4) Capilla (Meksyk) — 178,33, 5) Brener (ZSRR) — 165,63, 6) Busin (Braz.) — 155,91.

* * *

Pierwsze półfinały w koszykówce przyniosły następujące wyniki: Argentyna — Bułgaria 100:56 (53:29), Francja — Urugwaj *68:66 (38:30)*, USA — ZSRR *86:58 (39:22)*, Brazylia — Chile *75:44*.

* * *

Ogółem w olimpijskim turnieju pięściarskim bierze udział 251 zawodników z 44 państw. W muszej startuje 28 pięściarzy, w koguciej — 23, w piórkowej — 30, lekkiej — 27, lekkopółśredniej — 28, półśredniej — 29, lekkośredniej — 23, średniej 23, półciężkiej — 18 i ciężkiej — 22.

* * *

W niedzielę zakończył się olimpijski turniej w podnoszeniu ciężarów. Duży sukces odnieśli sztangiści radzieccy, którzy zdobyli 7 medali (3 złote, 3 srebrne i 1 brązowy).

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-65. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109 62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-59 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-3-11769